Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
09

Sobota, 31 grudnia 1927 r. Rok III.

# ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

Teatr Kameralny
w gmachu Grand-Hotelu, Traugutta 1.
pod dyrekcją
Bolesława Gorczyńskiego
Dziś, Sobota dn. 31 grudnia 1927
DWA PRZEDSTAWIENIA
o g. 9 w. po cenach zniżonych:
„Fura słomy"
Farsa Z. Kaweckiego.
o g. 12 w nocy po cen. normalnych
„Radość kochania"
Komedja L. Verneuil'a
JUTRO NOWY ROK o g. 5 p.p.
„Fura słomy"
po raz ostatni. Ceny zniżone.
O godz. 9 wiecz.
„Radość kochania"
Zapowiedź:
W czwartek dn. 5-go stycznia
o godz. 12 w nocy premjera
L. Pirandella.
„Człowiek, zwierzę i cnota"
Bilety od jutra
w Cukierni Gostomskiego

### Dookoła podwyżki poborów.

# Wielki wiec pocztowców w Warszawie.

## Podczas obrad na sali panowało ogólne podniecenie.

(Od własnego korespondenta)

**Warszawa**, 31 grudnia. — Wczoraj wieczorem odbył się tu wielki wiec pocztowców z udziałem

**kilkuset osób.**

Wygłoszono szereg przemówień, w których podkreślano zbyt niskie pobory pracowników pocztowo - telegraficznych. Następnie uchwalono rezolucję, stwierdzającą bardzo

**ciężkie położenie**

materjalne pocztowców i zawierającą jednocześnie żądania szybkiej poprawy ich bytu, a nadto wydania

**ogólnej pragmatyki**

służbowej dla wszystkich pocztowców oraz rewizji ustawy ubezpieczeniowej zapewniającej

**minimum egzystencji.**

W czasie dyskusji panowało ogólne podniecenie i wielokrotnie padło słowo „strajk".

## Jakie będzie uposażenie *pracowników państwowych od Nowego Roku.*

Z Warszawy donoszą:

Na temat bliskiej decyzji rządu o uposażeniu pracowników państwowych krąży szereg pogłosek, które posiadają pewne cechy prawdopodobieństwa mimo braku oficjalnych oświadczeń.

Zgóry jednak należy przypuszczać, że pogłoska jakoby rząd miał odłożyć decyzję do 1 kwietnia 1928 roku

**najmniej odpowiada rzeczywistości,**

choćby ze względu na wzburzenie wśród pracowników państwowych, wywołane zimą i niedostatkiem. Najwięksi optymiści twierdzą, że w pierwszym kwartale przyszłego roku rząd wypłaci kwoty pieniężne w wysokości ostatniego dodatku podzielonego przez 3 (na każdy miesiąc pierwszego kwartału). Głośno mówi się o 45 proc. uposażeń, płatnych w dwóch ratach na 1 stycznia i na 1 marca. Wreszcie niemniej głośne jest przypuszczenie o podwyżkach w wysokości 32 proc. dla grup niższych aż do 8 proc. dla grup najwyższych.

*Zmiana warty.*

Na ziemi bogatej
W soki ożywcze
Stanąłeś i patrzysz,
Ty Mały Szczęśliwcze!...

* * *

Wchodzisz, chłopcze, w miejsce
Starego niezdary,
Który przez rok cały
Sypał na nas kary.

Ty, Najmiłościwszy
Dowiedź zacnej Łodzi,
Że praca ze szczęściem
Zawsze w parze chodzi.

* * *

Rzuć tedy pod stopy
Łodzian i Łodzianek
Stos życzeń i worek
Dobrych niespodzianek.

Rom.

## Przyjazd 32-ch więźniów polskich *z piekła bolszewickiego*

**nastąpi w dniu 3-im stycznia.**
**Na pograniczu powitają skazańców specjalne delegacje.**

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 31. 12. — Przyjazd 32-ch więźniów politycznych, którzy mają być

**wydani Polsce**

przez Sowiety nastąpi we wtorek 3-go stycznia w godzinach południowych na stacji pogranicznej Kołosowo. Na powitanie nieszczęśliwych rodaków wyjedzie do Stołpców

**specjalna komisja**

w której skład wchodzą między innymi przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych i polskiego Czerwonego Krzyża. Również wyjeżdża do Kołosowa specjalna

**delegacja z Wilna.**

która przygotuje skazańcom na granicy sowieckiej uroczyste powitanie przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

—:o:—

Dziś
Może bardzo mile wszędzie
Lecz najmilej u nas będzie
„Savoy"
w restauracji hotelu
Łódź, ul. Traugutta 6, tel. 3-38
pod hasłem
„Noc Szampańskiej Zabawy"
Najweselsze Powitanie Nowego Roku
z udziałem: Czesława Skoniecznego
Serafiny Talarico
Bolcia Kamińskiego
Stefana Laskowskiego
Ady Tańskiej
Zygmunta Drwęskiego
Maryli Dobrowolskiej.
„Bachanalja kulinarna — — — „Powódź niespodzianek".
Wejście bezpłatne.

### Kto wykryje sprawców świętokradztwa

## ten otrzyma na rękę 3000 złotych.

**Warszawa**, 31 grudnia. — Za przykładem jednego z pism warszawskich, które wyznaczyło

**1000 złotych nagrody**

za wykrycie sprawców świętokradztwa w warszawskiej katedrze św. Jana, komendant główny policji państwowej wyznaczył

**nagrodę 2.000 złotych.**

Tak więc osoba, która przyczyni się do wykrycia sprawców tego świętokradztwa otrzyma 3.000 złotych.

—:—

## Ładnie się spisali *instruktorzy gdańscy w Boliwji.*

### Hultajska trójka przed sądem wojennym.

(Własny telegr.)

**Berlin**, 31. 12. — Otrzymano tu wiadomość z Boliwji, że tamtejszy minister wojny oddał pod sąd za zdradę stanu 3-ch podoficerów policji zaangażowanych z Gdańska w charakterze instruktorów. Staną oni przed sądem wojennym boliwijskim za zdradę stanu i grozi im kara śmierci.

—:::—

## Ogień na wodzie. *Pożar doków portowych w Nowym Jorku.*

**Nowy Jork**, 31. 12. W dokach portowych wybuchł pożar, który przerzucił się na okręt pasażerski „Seneka" i strawił go

**doszczętnie.**

Kilkanaście innych statków odniosło również poważne uszkodzenia, zdołano je jednak uratować od zupełnego zniszczenia.

—:—

Sylwestrową Noc
najlepiej spędzić można
w Barze „BACHUS"
ul. Narutowicza 1.

ODEON
Ostatnie 2 dni!
Wielki film, ilustrujący przygody Ordynansa Szczapy na WOJNIE ŚWIATOWEJ 1914 — 1920 p. t.
„Dzielny Wojak z Pragi"
Szczapa jako handlarz piesków! Ordynans Szczapa na froncie!
Największa parada świata w 12 aktach!!
Ostatnie 2 dni!

# ROK 1928

## *usunie ostatnie chmury z firmamentu świata.*

### Noworoczny wywiad Brianda.

Paryż 31. 12. — Briand udzielił noworoczne-go wywiadu agencji „United Press", poświęcając go sprawie pokoju.

Nowy rok — mówił Briand — przyniesie zawarcie

**paktu francusko-amerykańskiego,**

który będzie pierwszorzędnem narzędziem pokoju, ponieważ wyłącza raz na zawsze możliwość wojny między temi państwami. Rozszerzenie tego paktu na inne narody jest rzeczą zupełnie możliwą.

Rok 1927 przechodzi

**pod znakiem pewnej ulgi**

w naprężeniu stosunków politycznych.

Wśród wydarzeń, które mogły w ubiegłym roku naruszyć pokój należy wymienić rewolucję komunistyczną w Chinach, naprężenie polityczne między Francją i Włochami, oraz konflikt litewsko-polski. W tych trzech wypadkach udało się osiągnąć rozwiązanie pomyślne dla pokoju.

W każdym zakątku kuli ziemskiej

**świeci słońce pokoju,**

które jednak tu i owdzie przysłaniane jest ciemnemi chmurami.

Briand wierzy, iż w r. 1928 szczera praca nad pokojem

**oczyści atmosferę świata**

przyniesie ulepszenie gwarancyj pokojowych, a przedewszystkiem zasady rozjemstwa. Rok 1928 musi też podnieść autorytet międzynarodowych organizacyj pokoju.

# Bójka w kahale białostockim.

### Sjoniści i ortodoksi pobili się na tle wyborów.

Z Białegostoku donoszą:

W miejscowej gminie żydowskiej odbyło się posiedzenie, na którem miała być rozpatrywana sprawa ewentualnego opowiedzenia się gminy

**za blokiem mniejszości**

narodowych.

Przedstawiciele stronnictwa ortodoksyjnego „Aguda" urządzili ostrą obstrukcję, uniemożliwiając przeprowadzenie głosowania. Gdy przewodniczący Tyklin, zamknął posiedzenie i opuścił salę obrad, jeden z sjonistów zajął jego miejsce i zamierzał nadal prowadzić obrady. Wówczas ortodoksi urządzili

**burzliwą demonstrację,**

waląc w stoły i przewracając krzesła.

W wyniku powstałej między sjonistami i ortodoksami bójki zostało pobitych kilkanaście osób, między innymi korespondent warszawskiego ortodoksyjnego pisma „Der Jud".

# Jaskółki przedwyborcze na horyzoncie Niemiec.

### Tajne rokowania partyj w sprawie utworzenia gabinetu wielkiej koalicji.

(Telegram własny).

Berlin, 31. 12. — Prasa tutejsza donosi o toczących się

**rokowaniach tajnych**

między przedstawicielami centrum demokratów i socjalistów w sprawie utworzenia gabinetu

**wielkiej koalicji.**

Jak twierdzą dzienniki w gabinecie tym

**teki wyżywienia**

objąłby obecny szef delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes.

# Dwa zmarznięte trupy w Górach Olbrzymich.

### Ofiary sportu saneczkowego.

(Telegram własny).

Berlin 31. 12. — W Górach Olbrzymich na pograniczu Śląska i Czechosłowacji znaleziono

**zwłoki pewnej pary**

mianowicie niejakiego Gomółki i panny Leman pochodzących z Żabic na Górnym Śląsku Jak się okazało śmierć obojga nastąpiła

**skutkiem zamarznięcia.**

Oboje wybrali się na wycieczkę w góry w celu użycia

**sportu saneczkowego**

i ponieśli śmierć z powodu szalejącej wichury i śnieżycy.

# Zdarzenia i wypadki

## *ubiegłej doby.*

(—) Wielki proces łódzki przeciw 24 osobom oskarżonym o przynależność do partji komunistycznej, dobiega końca. Wczoraj przemawiał prokurator i część obrońców, dzisiaj wygłosiła reszta obrońców swoje przemówienia. Po południu o godzinie 5 zostanie ogłoszony wyrok.

(—) Wobec tego, że z pośród niepobierających zasiłków ustawowych i doraźnych a zarejestrowanych w państwowym urzędzie pośrednictwa do dn. 15 bm. wł. zgłosiła się do rejestracji w obwodowych biurach urzędu zasiłowego tylko niewielka ilość osób, Magistrat m. Łodzi postanowił przedłużyć rejestracje o dalsze 3 dni, tj. w poniedziałek, wtorek i środę (2, 3 i 4 stycznia 1928 r.).

Rejestracja odbywać się będzie od godziny 15 — 18.

Zainteresowani bezrobotni zgłosić się powinni do rejestracji w następujących biurach obw. urzędu zasiłkowego:

I. B. O. — Bazarna 5, należące do I oddz. P. P. U. P.

II. B. O. — Rokicińska 10/12 — należące do II oddz. P.U.P.P.

III. B. O. — Żeromskiego 74 należące do III oddz. P.U.P.P.

(—) Zarząd kolei żelaznej węzła łódzkiego otrzymał zarządzenie min. komunikacji, by roboty powyższe zostały natychmiast wznowione. Zarząd węzła łódzkiego wznowił na skutek tego zarządzenia roboty, zatrudnia jednak robotników tylko przez 4 dni w tygodniu.

# Giełda.

### Pierwsza przedg. warszawska.

| | |
|---|---|
| Londyn | 43,51 |
| Nowy-Jork | 8,89 |
| Paryż | 35,05 |
| Szwajcarja | 171,94 |

### Druga przedg. warszawska.

| | |
|---|---|
| Dolar w obrotach prywatnych | 8,89 |

### Pierwsza przedg. gdańska.

| | |
|---|---|
| Warszawa | 57,49 |
| Złoty | 57,54 |
| Dolar | 5,10 |
| Przekaz na Warszawę | 8,91 |

# Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8.85 (8.84 drobne)

| | |
|---|---|
| Prywatnie dolar w żądaniu | 8,88 |
| W płaceniu | 8,87 |

Tendencja spokojna Podaż dostateczna.

# Miniony rok polski

## *w kilku słowach.*

Uzdrowienie finansowo-gospodarcze, zapoczątkowane przez rząd marszałka Piłsudskiego pod koniec 1926 roku

**było kontynuowane**

przez cały rok 1927 i doprowadziło do rezultatów, które muszą znaleźć uznanie u każdego bezstronnego obserwatora

Poza odrodzeniem zaufania społeczeństwa do własnej waluty i ugruntowaniem podstaw rozwoju ekonomicznego przez uzyskanie pożyczki amerykańskiej, weszliśmy też na drogę usunięcia ostatnich przeszkód, jakie stoją na drodze naszej konsolidacji. Podjęcie rokowań handlowych z Niemcami po kilkuletniej wojnie celnej i zmuszenie Litwy do

**wyrzeczenia się stanu wojny**

z Polską, uparcie głoszonego od lat 7-iu— to sukcesy, które pozwolą doprowadzić dzieło gospodarczego wzmocnienia państwa do pomyślnego końca. Ekonomicznie zaś silna Polska jest równoznaczna z pokojową potęgą polityczną, z którą się Europa liczyć będzie i musi.

# Niemcy wydali szpiega i dezertera

### władzom polskim w Katowicach.

Katowice, 31 grudnia. — Starszy przodownik policji, Mader, który w swoim czasie

**zdezerterował do Niemiec,**

sprzedając kapitanowi niemieckiemu Krieblowi ważne akty mobilizacyjne, znajdujące się w kolejowym komisarjacie policji państwowej w Katowicach — został przez Niemców wydany z powrotem władzom polskim jako

**„uciążliwy cudzoziemiec".**

Grozi mu dwuletnie więzienie.

Madera wywiad niemiecki chciał użyć do pracy na innym odcinku, jednak po niepowodzeniu wydał go władzom polskim.

# Aresztowanie szpiegów Waldemarasa w Wilnie.

Wilno, 31 grudnia. Wśród kolonji emigrantów litewskich w Wilnie zdemaskowano

**dwóch agentów**

Waldemarasa, którzy prowadzili obserwacje, jak zachowuje się w Wilnie emigracja litewska. Jednego z tych agentów, niejakiego Laskiewicza, aresztowano wczoraj w hotelu.

# Sfery gospodarcze litewskie

### domagają się nawiązania stosunków z Polską.

Kowno, 31 grudnia. Izba przemysłowa w Kłajpedzie wysłała do rządu litewskiego memorjał z żądaniem nawiązania stosunków handlowych z Polską. Analogiczną uchwałę przesłały żydowskie organizacje kupieckie w Kownie.

Również na prowincji prowadzona jest

**agitacja za wysłaniem zbiorowej petycji**

z prośbą o najrychlejsze otwarcie granicy polsko-litewskiej.

# Zwiększenie ilości wybijanych monet jedno i dwugroszowych.

Z Warszawy donoszą:

Dotychczas wybijała mennica państwowa codziennie

**dwadzieścia tysięcy sztuk**

monet jedno i dwugroszowych. Ze względu na to, że na rynku pieniężnym zapotrzebowanie na drobny bilon jest znacznie większe dokonane zostanie usprawnienie obecnej instalacji technicznej mennicy tak, że z początkiem roku przyszłego ilość wybijanych monet jedno i dwugroszowych zostanie zwiększona. (P.I.D.)

# Katastrofa samochodowa pod Łodzią.

## *Wieśniak ze wsi Nowosolna zabity.*

### Kilka osób ciężko rannych.

Łódź, 31 grudnia. Dzisiaj około godziny 11 rano na szosie brzezińskiej, tuż przy budynku posterunku policji powiatowej w Nowosolnie wydarzyła się

**katastrofa samochodowa.**

Zbliżająca się od Łodzi w szybkim tempie taksówka z 4-pasażerami, wpadła na przechodzącego przez szosę mieszkańca Nowosolny.

Szofer usiłował skręcić auto w bok, co mu się wszakże wobec zaśnieżonej, śliskiej szosy nie udało. Samochód wpadł na wieśniaka i następnie wywrócił się do rowu przygniatając znajdujących się w nim

**pasażerów.**

Nieszczęśliwy wieśniak wskutek odniesionych ran zmarł w chwilę po wypadku. Taksówka uległa kompletnemu zniszczeniu, zaś pasażerowie ciężkim obrażeniom ciała. Szczegółów wypadku narazie brak. Nazwiska rannych pasażerów taksówki

**dotąd nieustalono.**

Na miejsce wypadku wyjechał komendant powiatowej policji kom. Nowak oraz zastępca starosty łódzkiego dr. Banaś.

# Nie spodziewał się niczego dobrego od nowego roku.

### Samobójstwo bezrobotnego.

Łódź, 31 grudnia. Dzisiaj rano w podwórzu domu przy ulicy Wapiennej 6 wydarzył się

**wstrząsający wypadek.**

Z okna II piętra rzucił się na bruk podwórza młody mężczyzna.

Desperata dającego słabe oznaki życia przewieziono do mieszkania dozorcy i zawezwano karetkę pogotowia, którego lekarz po udzieleniu pomocy odwiózł nieznajomego

**w stanie beznadziejnym**

do szpitala św. Józefa. Desperatem okazał się 21-letni Lucjan Wiśniewski, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Towarowej 1.

Przyczyną tragicznego kroku nędza.

# 30 złotych gotówką

### za uwagę i przechowanie numeru „Łódzk. Echa Wieczornego"

Ci czytelnicy, którzy w ostatnim numerze „Echa" na stronicy 5 w tytule zamiast słów:

„Wizyta dobrej koleżanki"

zauważyli umyślną zmianę:

„Odwiedziny dobrej koleżanki"

czyli zamienione słowa:

„Wizyta" na „odwiedziny"

zgłoszą się jutro do redakcji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej po południu) do godz. 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam

**30 złotych gotówką**

Numer premjowy ważny jest

**w ciągu dwóch dni**

po dacie ukazania się numeru.

Codziennie wkładamy kilkanaście numerów premjowych do nakładu.

Przy zgłaszaniu się po nagrodę należy przedkładać numer z umyślnym błędem oraz drugi numer z tego samego dnia bez tego błędu, czyli normalny.

Błędy zecerskie wspólne całemu nakładowi są nieważne.

# Dlaczego dziecko się bawi?

## Wrodzona skłonność powinna być wyzyskana

### dla celów wychowawczych.

Któż z nas nie przędzie niewidzialnych nici wspomnień o błogosławionych latach dzieciństwa, przyglądając się uważnie małemu obywatelowi świata zajętemu swą zabawką?

Kogo nie uderzy płytkość i bezduszność naszych czasów na widok bawiącego się dziecka?

Ile poezji tryska z jego „pracy" przy zabawie. Gdybyśmy mu jego

**zabawkę odebrali,**

przestałoby, zaprawdę, dziecięciem być!

Ile wzniosłych chwil dziecko przy zabawie przeżywa, może ten tylko dokładnie zliczyć, komu w oczach dziecko na dorosłego człowieka wyrasta. I jeśli wniknie w warsztat zabawy, wówczas dopiero zrozumie z wielu różnorodnych stron idący zew:

„Więcej dzieciństwa! Bądźcie jako maluczcy!"

Odkąd dziecko istnieje, istnieje i dziecinna zabawa i tak pozostanie aż do końca świata.

Zachodzi tedy pytanie:

„Dlaczego dziecko się bawi?"

Kant mówi:

„Dziecko powinno się bawić, ażeby mieć

**chwile odpoczynku**

ale i uczyć się pracować jednocześnie. Filozof ten jest zatem zwolennikiem tak zwanej teorji „wypoczynku". Trzeba się bawić, ażeby siły jeszcze nie zużyte zostały w ruch puszczone.

Poglądowi temu mało kto hołduje. Mógłby jeszcze mieć u dorosłych zastosowanie, nigdy jednak u naszej dziatwy, ponieważ obserwowano nieraz, że dzieci tak się

**żarliwie bawią,**

aż zasypiają przy zabawie. Teorja ta pochodząca od psychologa Lazarusa jest w jaskrawem sprzeciwieństwie od tak zwanej teorji „nadwyżki sił", której rzecznikiem był angielski filozof Herbert Spencer.

Według niej tające się w dziecku siły dążą do uzewnętrznienia. Ich ujęcie stanowi

**przyczynę zabawy.**

I jedna i druga teorja jednakże wielu zwolenników nie znalazły.

Zabawa bowiem dlad ziecka jest celem samym w sobie. Gdy słabe i bezradne znalazło się na tym świecie, musi się w swym pierwszym okresie niemowlęctwa pomału przygotowywać do przyszłej akcji w swem życiu.

W poszukiwaniu zaspokojenia pędu do czynu, który u dorosłych nazywamy pracą,

**zaczyna się bawić.**

Chce się w ten sposób instynktownie uzbroić dla sprostania przeznaczeniu swemu w przyszłości — dojść do stopnia najdoskonalszego stworzenia na ziemi. Kant bowiem powiedział jeszcze, że „człowiek jest jedynem stworzeniem, które pracuje".

Pełna poświęcenia w miłości dla swego dziecięcia matka nie odwraca oczu od spoczywającego w miękkiem łóżeczku niemowlęcia. Ze zrozumiałą dumą spostrzega, pierwszy uśmiech maleństwa które niebawem zaczyna filigranowemi paluszkami ruszać; — bawić się.

Matka chce mu monotonne według jej mniemania życie w kołysce skrócić i uprzyjemnić, więc klaszcze w ręce. Mały obywatel najwyraźniej przysłuchuje się i matka spokojna, że jej dziecko słyszy kupuje grzechotkę.

Słuchowa ta zabawa jednak wkrótce nie wystarcza, dziecko zaczyna się bawić za pomocą wzroku. Wszystko co widzi interesuje go, poczem idzie

**okres naśladownictwa,**

czyli zabawa zapomocą ruchów, łakwierzganie małemi nóżkami, pełzanie itd.

Z czasem wszystkie te rzekome gałęzie zabawy zlewają się razem tak, że trudno już o różniczkowanie.

Dziecko zatem musi się bawić. Jaką więc wartość posiada zabawa?

**Pobudza przedewszystkiem fantazję.**

Dzieci przy zabawie umieją ze wszystkiego coś zrobić: z pałeczki strzelbę, z kawałka drzewa szpadel, gałganków lalkę, z każdego kącika chatkę.

Żyją w otoczeniu tem —

**w kole swych zabawek**

— jak w świecie żyjącym. Zawiązują z niemi stosunki towarzyskie, przyjacielskie, węzły pokrewieństwa — rozmawiają z niemi, sprzeczają się, godzą, dysputują nawet, przyczem język się gimnastykuje, styl się rozwija.

Warto obserwować tkliwość z jaką się dziecko nieraz do zabawki odnosi. Temu, że się w ten sposób świat uczuć w dziecku wyrabia nikt chyba nie zaprzeczy.

Dziecko podczas zabawy wpada w coś w rodzaju autosugestji, pod której wpływem wykonywa swoje rozliczne role przy współudziale jednakże woli do pewnego stopnia. Przy grach towarzyskich szczególniej wola bardzo korzystnie się rozwija. Dziecko w pewnych ramach nie może czynić tego co mu się podoba, lecz musi się istniejącym w danej chwili warunkom poddać, czego wielu ludzi w dojrzałym nawet wieku nie lubi.

Wyobraźnia dziecinna przy zabawie ma olbrzymie pole do rozwoju. Przedmioty i stosunki między innemi podpadają dziecku łatwiej pod zmysły, nabierają wyrazistości, która później w okresie szkolnym nabiera niezmiernie wielkiego znaczenia. Dalej jeszcze: zabawa rozbudza zwykle uczucia radosne, objawiające się słowami i gestami nazewnątrz. Błyskawiczne zdjęcia fotograficzne potwierdzają to aż nadto dobitnie. Komu serce nie drgnie w piersiach na widok wyrazu twarzy

**rozbawionej i roześmianej dziatwy?**

O tem, że obok rozwoju duszy i umysłu, których dalsze życie wymaga i fizyczna strona się rozwija nikt chyba nie wątpi. Pociąg do naśladownictwa jest nieraz tak silny u dzieci, że się do najcięższych nawet funkcji ochotnie zabierają. Najlepiej jest, jeśli dziecko samo pod pewnym kierunkiem się bawi

**zabawkami własnej roboty.**

Najprostsza zabawa jest najlepsza. Jeżeli przytem jest dość trwała co za ulga dla kieszeni rodziców!

Ostrzegamy przedewszystkiem przed skomplikowanemi zabawami oraz

**przed dużą ilością zabawek.**

Aż przykro patrzeć na dziecko zamożnych rodziców, którzy w swej wielkiej a

**nierozsądnej miłości**

kupują mu wszystko, wszystko, czego tylko zapragnie. Jak krezus tkwiąc między swemi skarbami

**nudzi się**

i tęskni za... pudełeczkiem z zapałkami, któremi tak dobrze bawić się można!

Jak najmniej zabawek zatem, bo inaczej zbawienny cel zabawek jest chybiony i żąda niszczenia, rozrzutności, nieporządek, nieostrożne obchodzenie się, chciwość, skąpstwo — oto szereg niepożądanych wad, które zbytek zabawek w dzieciach rozwija, a których dorośli wyrabiać w dzieciach nie mieli zamiaru, przeciwnie chyba: ocenę wartości, porządek, oszczędność, uczynność itd.

Nie trzeba dzieci zbyt często i zbyt długo samym sobie pozostawiać, ażeby w nich skłonności odludków nie wyradzać. Jakiś rówieśnik jako towarzysz do zabawy jest od czasu do czasu bardzo pożądany, ażeby się dziecko powoli przyzwyczaiło do życia z ludźmi. Człowiek musi być do obcowania ze swymi bliźnimi

**odpowiednio wychowany,**

ażeby się umiał zachowywać na stanowisku i w otoczeniu, które mu przyszłe życie narzuci.

Dziecko przy zabawie jednem słowem to prototyp dorosłego człowieka na swej placówce życiowej.

## Doskonale...

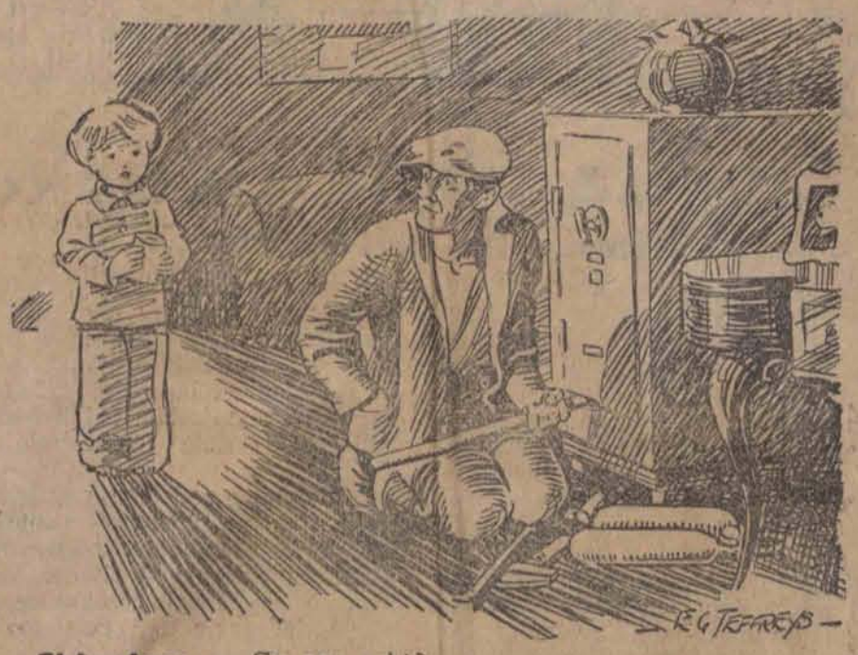

**Chłopiec:** — Co pan robi?
**Włamywacz:** — Milcz malcze, otwieram kasę ogniotrwałą.
**Chłopiec:** — Doskonale. Zawołam tatusia, ażeby się przypatrzył, bo dzisiaj się właśnie zatrzasnęła.

PAWEŁ VERNEUIL.

# Dziwny starzec.

Wyszła, jak codziennie, o szóstej wieczorem z pracowni przy ulicy de la Paix. Kilka skrawków białych nici, uczepionych do skromnej sukni zdradzały jej zawód. Stanęła przed olśniewającem oknem wystawowem sklepu jubilerskiego. Ciężkie sznury cennych pereł, pierścienie ozdobione wielkiemi kamieniami obudziły marzenia z bajki. Jakże pięknie wyglądałyby te klejnoty na białej szyi i drobnych palcach, gdyby była księżniczką wschodnią, gwiazdą sceny czy ekranu lub poprostu żoną człowieka bogatego.

W tej samej chwili poczuła za sobą bliski oddech i usłyszała szept:

— Czy pozwoli pani ofiarować sobie te klejnoty?

Zdumiona obejrzała się i zobaczyła starszego pana, który skłonił się głęboko:

— Proszę nie tłumaczyć sobie fałszywie moich zamiarów. Jestem bardzo bogaty i nie będzie żadna z mej strony zasługą, gdy ofiaruję pani wiele szczęścia, nie żądając wzamian nic, lub prawie nic. Nie narzucam pani opieki miłosnej lub niemoralnej gdyż jestem stary, a młodość potrzebuje młodości.

Uśmiechnęła się, a zachęcony tem oryginał mówił dalej:

— Rozumiem. Rozumiem, że będzie pani musiała mieć inne suknie. Otrzyma pani pieniądze, samochód i mały pałacyk, którego nie używam.

Rozbawiona spytała:

— Ależ czego pan żąda za to?

— Niczego... albo poprostu pani odbicia w lustrze. Jedno spojrzenie na pani obraz w tem zwierciadle, a potem zamykam oczy i koniec. Znikne na zawsze. — Zgadza się pani? W takim razie wejdziemy.

Nieodparta siła pchnęła ją w ślady nieznajomego, gdy przekraczał próg magazynu. W parę minut później błyszcząca klejnotami, przeistoczona, znalazła się znowu na chodniku i podbiegła ku zwierciadłu, które przed chwilą pokazało skromną postać ubogiej pracownicy. Czyżby to był skutek zmierzchu? Nie widziała siebie wcale. Podeszła, potem odstąpiła parę kroków... i nagle w lustrze zjawił się obraz jej protektora, stojącego za nią, a widocznego przez nią!...

— Ależ to niemożliwe! — szepnęła.

— Dlaczego niemożliwe — odparł spokojnie nieznajomy. Przecież zawarliśmy układ. Dla pani majątek i klejnoty dla mnie jej obraz w lustrze. Rachunek wyrównany.

Spojrzała na niego z przerażeniem.

— Kim pan jest? Chcę to wiedzieć.

Nachyliwszy się ku niej powiedział tajemniczo:

— Ten, o którym często się mówi, a w którego istnienie ludzie nie bardzo wierzą.

— Szatan!

Oszołomiona przymknęła oczy na chwilę. Skoro je otworzyła starca już nie było, lecz o dwa kroki od niej, na skraju chodnika, lokaj w liberji stał przy otwartych drzwiczkach wspaniałego samochodu i pytał z ukłonem:

— Czy pani życzy sobie pojechać do domu?

Chaos zupełny zapanował w jej mózgu. Odruchowo wsiadła do automobilu, który szybko odjechał.

Po chwili zatrzymał się przed bramą ładnej willi. Wysiadła, swobodnie weszła po schodach, na których czekała panna służąca aby oprowadzić panią po obszernych apartamentach.

Kamerdyner oznajmił, że podano do stołu, wobec czego przeszła do sali jadalnej. Przy deserze lokaj podał jej na srebrnej tacy list: bank zawiadamiał, że otwiera na jej imie rachunek do wysokości dziesięciu miljonów.

Od tego dnia rozpoczęła nowe życie, pełne blasku i powodzenia, ale zyskała szybko opinję kobiety dziwacznej. W cieganckich lokalach rozrywkowych, w których rozsiewała złoto pełnemi garściami, unikała zaciszniejszych sal bocznych z ich wielkiemi zwierciadłami w obawie, by nie odkryto tajemnicy.

* * *

Mimo urody młodej miljonerki mężczyźni poczęli oddalać się stopniowo od niej, ale ubiegając się o jej względy. Wówczas błysnęła myśl okropna:

— Brzydnę.

I serce w niej drżało, gdy rano po omaku czesała włosy, zdobiła twarz pudrem i różem.

Aby odpędzić tę zmorę popełniała mnóstwo szaleństw i trwoniła szybko otrzymane miljony. Zrujnowana usunęła się na prowincję, gdzie nikt jej nie znał. Paryż szybko zapomniał o niej.

* * *

Pewnego ranka zapukano do drzwi małego domku który wynajęła. Komornik przyszedł zabrać resztki jej majątku. — Wraz z pomocnikami opustoszył dom.

Posadzka trzeszczała teraz dziwnie pod stopami jego mieszkanki. Nie zostawiono ani jednego dywanika, ani drobiazgu najmniejszego. Jedynie wielkie zwierciadło, należące do właścicielki domu, wisiało nad kominkiem. Z sercem bijącem gwałtownie podeszła ku niemu szepcząc niby modlitwę:

— Uboga jestem teraz, oddałam szatanowi wszystkie jego skarby, niech mi zwróci moje odbicie w lustrze. Musi to uczynić.

Stał się cud. Z ramy zwierciadła spoglądała na nią postać jakaś, lecz postać ta miała oczy wyblakłe, twarz pomarszczoną starej kobiety... Poznała w niej jednak siebie i oblicze w lustrze uśmiechnęło się do niej przyjaźnie... Wówczas kobieta zalotnym gestem przyczesała białe włosy, przesunęła po policzkach puszkiem od pudru, a ujmując drżącemi, nieoprawnemi palcami czarny ołówek podkreśliła oczy... Jakaś wielka otucha wstąpiła w jej serce, poczuła się znowu kobietą.

———:::———

# Sobowtór nieszczęśliwej królowej.

## *Smutny koniec romansu.*

Historja notuje, że nieszczęśliwa królowa Francji Marja Antonina miała swego sobowtóra t. zn. istniała współcześnie kobieta tak podobna do królowej, że nawet dworzanie znajdowali to

**podobieństwo niezwykłem.**

Była nią niejaka Eleonora de Mercilly, żona obywatela z okolic Nantes. Była ona królową miejscowych balów prowincjonalnych, a różne domysły romantyczne otaczały jej postać jakby aureolą tajemniczości. Podobieństwo do królowej nie było zbyt przyjemne dla p. de Mercilly. Nie mogła ona np. bywać w Paryżu, gdzie zjawienie się jej mogło pociągnąć za sobą niezadowolenie królowej i związane z tem nieprzyjemności dla rodziny p. Eleonory.

Państwo de Mercilly mieszkali w swoim majątku, nie wyjeżdżając prawie nigdzie i prowadzili

**spokojny tryb życia,**

nawet w pierwszych dniach teroru rewolucji francuskiej. Kiedy oddziały wandejczyków, cofając się, wstąpiły na ziemię de Mercilly, właściciel przyjął je bardzo serdecznie. Od tego dnia z życiu Eleonory de Mercilly nastąpił jakby zwrot stanowczy. Żołnierze i większość oficerów, ujrzawszy Eleonorę de Mercilly, byli pewni, że jest to sama królowa Marja Antonina która w ten sposób pragnie ukryć się przed terorem rewolucji.

Oddziały wandejczyków zostały rozbite przez wojska rewolucyjne i wkrótce pani de Mercilly i mąż jej znaleźli się w więzieniu. Parę tysięcy aresztowanych siedziało w olbrzymich stodołach i śpichrzach, zamienionych na więzienia.

Pewnego dnia w śpichrzu zjawiło się dwóch oficerów rewolucyjnej gwardji narodowej na rewizję. Jednym z nich był Guillaume Lamberti, piękny bohater, b. mistrz kareciarski, który odznaczył się w armji republikańskiej. Kiedy do Nantes przybył członek Konwentu Carriere, Lamberti został mianowany

**naczelnikiem sztabu.**

Polecono mu wykonanie jednego z najmniej sławnych czynów teroru francuskiego: znane zatopienie kilkuset tysięcy ludzi, sprzeciwiających się władzy jakobinów.

Lamberti, przestąpiwszy próg stodoły-więzienia, natychmiast zauważył piękną de Mercilly, na drugi dzień była ona przeniesiona na inne miejsce, skąd przez okno mogła obserwować straszny obraz topienia jej przyjaciół i znajomych. Widowisko to miało być dla niej niejako nauczką i przestrogą.

Wkrótce z rozkazu władz Eleonora de Mercilly osiedliła się w pięknie umeblowanem mieszkaniu, a Lamberti stał się przedmiotem zazdrości wszystkich oficerów republikańskich, przebywających w Nantes. Każdy zazdrościł mu niezwykle

**pięknej kochanki,**

podobnej pozatem do straconej już w tym czasie królowej Marji Antoniny.

Po wyjeździe Carriera skończyła się karjera Lambertiego. Sam de Mercilly, którego oszczędzała gilotyna, dopóki był u władzy opiekun jego żony, został wkrótce aresztowany i stracony, a „druga Marja Antonina" znów znalazła się w więzieniu.

Po kilku dniach jej również ogłoszono wyrok śmierci. Miała tylko jeden sposób uratowania sobie życia i skorzystała z niego. Mianowicie oświadczyła, że zostanie matką, ponieważ rewolucjoniści nie tracili kobiet, spodziewających się zostać matkami i że ojcem jej dziecka jest Lamberti. Egzekucję odroczono.

Tegoż dnia dowiedziała się o aresztowaniu Lambertiego. Oskarżono go, człowieka, który utopił tysiące ludzi w Loirze o „zbytnią miękkość". Wiedząc, że sąd napewno skaże go na śmierć, Lamberti w przeddzień rozprawy uzyskał pozwolenie na widzenie się ze skazaną Eleonorą. Zaprowadzono go do więzienia i pozostawiano bez straży. Dozorcy słyszeli poszczególne słowa głośno prowadzonej rozmowy, w której Lamberti wyrzucał swej przyjaciółce, że po śmierci jego, kto inny będzie się

**cieszył jej względami...**

Kiedy rozmowa ucichła, dozorcy weszli do celi i ujrzeli Eleonorę leżącą na łóżku: została ona zaduszona przez Lambertiego który szlochając, przyznał się do tego czynu. Na drugi dzień wysłuchał on wyroku śmierci i odważnie wstąpił na szafot.

Na stronicach krwawej historji rewolucji francuskiej ten epizod miłosny „drugiej Marji Antoniny" (pod tem imieniem figuruje ona w kronikach miasta Nantes) i karta rewolucji stanowi jeden z najbardziej strasznych, a jednocześnie romantycznych epizodów.

—:::—

# Trzy trupy na trzech latarn

## *Mieszkańcy chińskiej dzielnicy Nowego*

**Żywy bagaż.**

Cała Ameryka wre obecnie ogromnem oburzeniem przeciwko potwornej zbrodni kilku bandytów, zamieszkałych w osławionej dzielnicy nowojorskiej Chinatown. Bandyci ci ponieśli zresztą za to

**straszliwą ka**

Bliższe szczegóły tej a... pujące:

Do oddziału bagażowego dworca nowojorskiego przyniosło kilku ludzi pokaźny kufer, opatrzony w napis: „Baczność Nie przewracać!" Ostrożnie złożyli ciężar i oddalili się czemprędzej. Kufer miał zostać wyekspedjowany do Brooklynu.

Jeden z funkcjonarjuszy kolejowych zwrócił w jakiś czas potem uwagę na

**stłumione jęki i jakby wołania,**

dochodzące właśnie z tego kufra. Przeraził się bardzo. Przywoławszy kolegów otworzył przy ich pomocy kufer. Można sobie wyobrazić zdziwienie tych kolejarzy, gdy ujrzeli przed sobą młodą, może

**17-letnią dziewczynę,**

która zrazu odmówiła odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób znalazła się w rozbagażu, nadanego do Brooklynu.

Biedne dziewczę zdawało się ugina pod brzemieniem

**rozpaczy i wstydu.**

Z trudem zdołano skłonić ją do wyjaśnienia. Okazało się, że nazywa się Edyt Tompson i jest córką niezamożnego kupca nowojorskiego. Pewnego wieczora gdy wracała z kina, spotkała jakiegoś młodzieńca, który zaproponował jej przechadzkę. Lekomyślna dziewczyna zgodziła się na to. Niebawem nieznajomy skręcił w jedną

**z bocznych uliczek**

i poprosił dziewczynę, aby z nim weszła do środka jednego z domów. Edyta odmówiła. Wówczas on wciągnął ją przemocą do wnętrza budynku.

Edyta znalazła się w jakiejś obrzydliwej norze, w której było obecnych dwóch

**Chińczyków.**

Młodzieniec, który mimo zupełnie przyzwoitego wyglądu, okazał się ich wspólnikiem, postąpił teraz ze swoją ofiarą w sposób haniebny. Dwaj jego towarzysze poszli za jego śladem. Edyta straciła przytomność, a kiedy ją odzyskała, stwierdziła z przerażeniem, że znajduje się w skrzyni, czy w kufrze...

Afera ta wywołała ogromne poruszenie. Wdrożone natychmiast śledztwo wydało dzięki energicznemu działaniu policji konkretne rezultaty.

Ów zbrodniczy młodzieniec, to poszukiwany dawno przez organy bezpieczeństwa włamywacz Joe Tash a jego nieci towarzysze, to również indywidua dobrze znane policji z szeregu podejrzanych sprawek.

Na wieść o uwięzieniu złoczyńców zebrał się przed prowizorycznem więzieniem śledczem, mieszczącem się przy ulicy 17-tej,

**ogromny tłum ludzi,**

domagających się burzliwie wydania im zwyrodnialców, celem wykonania na nich samosądu. A kiedy odmówiono temu żądaniu, tłum wtargnął do więzienia, odnalazł trójkę łotrów i ukarał ich doraźną śmiercią przez powieszenie na najbliższych latarniach ulicznych...

**Krateczki sądowe.**

# Twarda pięść chłopka.

## Humor na sali sądowej.

Mówcie państwo, co chcecie, ale siła fizyczna jest skarbem wprost nieocenionym. Człowiek posiadający dobrze rozwinięte vicepsy jest bardziej przystosowany do okrutnej walki życiowej niż jakiś tam cherlak. Nie zawsze bowiem natrafia się w życiu na ludzi kulturalnych. Częstokroć należy gwałt gwałtem odeprzeć, czyli mówiąc umieć przeciwnikowi wymierzyć cios potężny i unieszkodliwić go.

Dlatego też z entuzjazmem uprawiam sport i wyczyniam codziennie wszelakie łamańce, aby nadać mięśnią swoim twardość odpowiednią i elastyczność. Jestem też propagatorem sportu wśród szerokich warstw zdechlaków wielkomiejskich.

Autochtoni bowiem wsi polskiej, dotychczas tam przebywający przewyższają o wiele siłą fizyczną mieszczuchów. Coprawda taki Konarzewski, szampion bokserski jest rodowitym łodzianinem, ale to jest wypadek wyjątkowy. Hm, hm myślę, że otrzymanie policzka od takiego boksera nie należy do przyjemności.

**PRZYJAZD KMIOTKA.**

Siła jest jednak po stronie wsi. Chłop potęga jest i basta! jak rzecze poeta.

O bokserskim popisie pewnego kmiotka z pod Łodzi w mieście naszem opowiem w niniejszych krateczkach.

Kazimierz Rybkowski wybrał się do Łodzi w sprawach związanych ze sprzedażą pewnego quantum ziemniaków. Szedł se kmiotek ulicą, a że to dzień był chłodny wdepnął do knajpki na jednego. Od jednego się zaczęło, a skończyło na dziesiątym. Nabrawszy werwy i animuszu, udał się znowu Rybkowski w wędrówkę po mieście.

No i zabrnął na Zielony Rynek. Tu wszczął dyskurs z jakimś handlarzem. Dyskurs ten miał charakter odość burzliwy. W pewnym momencie, handlarz Szymon Kasprzak oznajmił Rybkowskiemu, że jest on zdeklarowanym chamem i że wogóle nie chce mieć z nim do czynienia.

Krewki włościanin, znajdujący się w dodatku pod gazem, zapłonął wściekłością niesłychaną. Czego? taki łyk z przeproszeniem będzie mi od chamów wymyślał? Już ja ci pokażę!

To pomyślawszy zabrał się do dzieła. Złapał mianowicie handlarza za kołnierz a następnie zaczął go okładać po fizjognomji olbrzymią chłopską pięścią. Czynił to z taką zawziętością, że interwencja ludzi nie zdała się na nic. Herkules zionął wściekłością i wyglądał, zaiste strasznie...

**PIĘŚĆ PIJANEGO.**

Z nosa nieszczęsnego Kasprzaka, który miał nieostrożność narazić się Rybkowskiemu płynęła obficie krew. Widok krwi jeszcze bardziej podniecał pijanego chłopa.

I kto wie, na czemby się skończyło, gdyby nie interwencja posterunkowego. Widok munduru policyjnego nakazał ochłonąć Rybkowskiemu. Wypuścił z potężnej łapy handlarza i dał się odprowadzić do komisarjatu, coprawda z pewnym ociąganiem się.

W dniu onegdajszym Rybkowski stanął przed sądem pokoju, jako oskarżony o pobicie Kasprzaka. Przyznał się kordjalnie do winy, bijąc się w piersi, aż dudniało. — Stłukłem go proszę sądu na kwaśne jabłko, bo mnie, jucha, chamem nazwał A ja jestem człek honorowy i takiego ubliżenia nie ścierpię... — wyjaśniał.

Na pytanie sędziego, czy był karany, Rybkowski po pewnym namyśle oznajmił, że tak: mianowicie posterunkowy kazał zapłacić mu złotówkę, za to, że krzywo przechodził przez ulicę...

Oświadczenie to wywołało huragan śmiechu na sali...

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, którego mocą Rybkowski skazany został na 50 złotych grzywny.

**Sa-wicz.**

—:—

# Jeśli będziesz jechał wolno...

## *Sposób na nieostrożnych szoferów.*

W Ameryce niektóre pomniejsze miasteczka, których plagą są samochody, wynalazły sposób powstrzymywania szoferów od

**zbyt szybkiej jazdy.**

U wrót miasteczka postawiono olbrzymie tablice, które jaskrawemi literami krzyczą, co następuje

„Jeśli będziesz jechać wolno, poznasz nasze prześliczne miasteczko. Jeśli będziesz pędzić jak warjat, poznasz

**nasze więzienie"**

Nie wszyscy jednak szoferzy mają czas na odczytywanie napisu, mijają go w pędzie i dopiero w więzieniu dowiadują się o jego istnieniu.

# Zacofana babka bogatego wnuka.

## *Dwa światy.*

Na parę lat przed wojną europejską pewien bogaty przemysłowiec L.., zamieszkujący stale w Paryżu, zmuszony był ulokować swoją

**chorą babkę**

w jednym z zakładów dla umysłowo chorych w Pirenejach.

Przed niedawnym czasem staruszka przeszła jakąś poważną chorobę, w następstwie czego uleczyła się z długotrwałej choroby umysłowej. Zawiadomiony o tym fakcie przez zarząd sanatorjum wnuk pacjentki pośpieszył w Pireneje, by uleczoną staruszkę sprowadzić

**do swego domu**

w Paryżu.

Już w parę dni po zainstalowaniu się staruszki na nowem miejscu zaczęły się dziać w domu przemysłowca nieprawdopodobne historje i awantury. Babka nie życzyła sobie mówić z żoną swego wnuka, zażądała

**zwolnienia dwóch pokojówek,**

które się jej nie podobały, robiła sceny gościom odwiedzającym dom p. L. itd.

Staruszka nie mogła się pogodzić m... z obecną modą kobiecą. Widok krótkich sukienek, namalowanych ust i brwi, krótko obciętych włosów — wprawiał ją w szał. Wyrażała się z

**największą pogardą**

o kobietach, które ulegają nakazom „dzikiej" mody, powtarzała przytem że nie może absolutnie odróżnić t. zw. porządnej kobiety od kokoty. Któregoś dnia wreszcie zrozpaczona babka oświadczyła swemu wnukowi, że już nie ma wątpliwości co do tego, że się znajduje

**w... domu publicznym.**

Nieszczęśliwy wnuk usiłował w sposób najbardziej przekonywujący wytłomaczyć staruszce, na czem polega obecna moda, ta jednakże w odpowiedzi na te wszystkie gorące wywody odrzekła z płaczem:

— Wolałabym już raczej sama do końca życia zostać warjatką, niż widzieć, że wyście wszyscy tu postradali zmysły.

**Szkoła tańca**
**W. LIPIŃSKIEGO** TRAUGUTTA 1. (Grand - Hotel)
Od 2-go, 3 i 4-go stycznia nowe komplety. LEKCJE PRAKTYCZNE. Wykłady walca i mazura.

# Dzień w Łodzi.

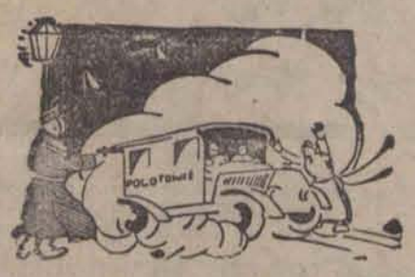

## A wszystkiemu winien gruby kożuch!

### Senna podróż wieśniaka.

Wczoraj na szosie brzezińskiej wydarzył się tragiczny wypadek. 32-letni Władysław Bielak, zamieszkały pod Brzezinami wybrał się na targ

**do Łodzi.**

Aby nie zmarznąć wieśniak otulił się szczelnie w gruby kożuch. Podczas podróży rozmarzony ciepłem Bielak zasnął. Wóz toczył się dalej po wyboistym bruku szosy.

W pewnej chwili przednie koło wozu ugrzęzło w głębokim dole. Siła wstrząśniecia wyrzucony z wozu Bielak upadł na ziemię pod koła, które nadwyrężyły mu silnie

**klatkę piersiową.**

Bielak stracił przytomność. Znaleźli go przejeżdżający wieśniacy i ulokowawszy nieszczęśliwego na wozie odwieźli do Łasku. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, stwierdził silne uszkodzenie klatki piersiowej i po udzieleniu pomocy odwiózł Władysława Bielaka

**w stanie bardzo ciężkim**

do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej.

O nieszczęśliwym wypadku powiadomiono natychmiast rodzinę Bielaka.


**KINO Dom Ludowy**
**ul. Przejazd 34.**

**Dziś! — — Dziś!**

Przepiękny film salonowo-erotyczny p. t.

**Hazard życia**

Dramat ilustrujący życie złotej młodzieży. W roli gł. słynna artysta Marion Nikson.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 popoł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. gr. 40


# Gdy dziecko poszło po cukierki,

## *nieuczciwy sublokator okradł wdowę.*

Od kilku miesięcy Kazimiera Śmietańska, wdowa, obarczona kilkorgiem

**drobnych dzieci,**

zamieszkała przy ulicy Sporysza 30, miała sublokatora niejakiego Teodora Kurpaka. Sublokator ów był spokojny, dobry dla dzieci, przytem płacił za mieszkanie regularnie; nic więc dziwnego, że Śmietańska darzyła go zaufaniem. Kurpak jednakże nie zasługiwał na to i gospodyni odpłacił czarną niewdzięcznością. W dniu wczorajszym kiedy Śmietańska poszła do pracy, gurpak nagle ni z tego, ni z owego dał dzieciom pieniądze na cukierki, a kiedy uradowane pobiegły do sklepu, szybko

**spakował swoje rzeczy,**

dołożył do tego 3 kołdry pluszowe i kilka sztuk bielizny, stanowiącej własność Śmietańskiej i ulotnił się w niewiadomym kierunku. Śmietańska zawiadomiona o kradzieży i ucieczce sublokatora zameldowała policji, która obecnie poszukuje zbiega.

Poszkodowana wyrządzoną sobie stratę oblicza na sumę około 500 złotych.

# Fabrykant pięknych pierścionków.

## *Aresztowanie oszusta.*

Bolesław Sieradzki, rodem z pod Poznania, osiedliwszy się w Łodzi, wiódł występne życie. Ostatnio Sieradzki zamienił się w „jubilera". Kręcąc się po rynkach miejskich proponował naiwnym

**sprzedaż pierścionków**

szczerozłotych po niskich cenach. Chętnych przeważnie było wielu, więc też sztuczka uchodziła Sieradzkiemu dość długo. W dniu wczorajszym jednakże oszust pomylił się w rachubie i miast na naiwnego chłopka natrafił na mądrego łodzianina. Gustaw Kielm (Narutowicza 27) poznał się na rzeczywistej wartości pierścionka. Kiedy zbliżył się policjant p. K. ująwszy Sieradzkiego za kołnierz

**polecił oszusta aresztować.**

Przy Sieradzkim w komisarjacie znaleziono kilkanaście „złotych" pierścionków. Przyparty do muru oszust zeznał, że sam wyrabiał pierścionki i pozłacał je kunsztownie.

Sieradzkiego wraz z odpowiednim protokółem przesłano do dyspozycji władz sądowych.

—:::—

# Mam dla pana tanie palto!

## *Co nagle, to po djable.*

Wczoraj po południu kiedy Antoni Brzeziński, zamieszkały w Zduńskiej Woli radził się kilku faktorów z ulicy Nowomiejskiej gdzie możnaby najlepiej

**kupić palto,**

zbliżył się do niego jakiś osobnik i oświadczył, że da mu bardzo tanie źródło. Kiedy Brzeziński po uwolnieniu się od natarczywych faktorów poszedł z nieznajomym, ten poinformował go że ma do sprzedania eleganckie palto z futerkiem po wyjątkowo niskiej cenie. Brzeziński wyraził swą zgodę, a wówczas nieznajomy zaprowadził go na jakąś małą uliczkę i poleciwszy mu zaczekać wbiegł do domu skąd po chwili wrócił

**z płaszczem na ręku.**

Brzeziński obejrzał uważnie palto i zgodził się je nabyć. Dobito targu. Brzeziński zapłacił za płaszcz 120 złotych, którą to sumę wręczył nieznajomemu. Ten schował pieniądze do kieszeni i jednym skokiem znalazłszy się w bramie znikł jak kamfora. Zaniepokojony wieśniak ruszył

**na poszukiwanie oszusta,**

a kiedy go nie odnalazł udał się do najbliższego komisarjatu policji, gdzie zameldował o swej przygodzie.

# „Moja ty dziewczyno, moje ty kochanie,

## *przysyłam ci w liście tym oto zerwanie".*

Wczoraj wieczorem Genowefa Grzelakówna, służąca zamieszkała przy ulicy Wólczańskiej 231 otrzymała

**list od narzeczonego,**

odbywającego służbę wojskową na Kresach, z zawiadomieniem o zerwaniu wszelkich stosunków.

Treść była pisana wierszem: Moja ty dziewczyno, moje ty kochanie, przysyłam ci w liście tym oto zerwanie.

Powodów swego kroku żołnierz nie podawał

Grzelakówna kochała narzeczonego naprawdę, to też wiadomość o zerwaniu zrobiła na niej piorunujące wrażenie.

Uczuciowa dziewczyna zmieniła się nie do poznania. Humor i wesołość znikły. Wpatrzona w list ukochanego zaczęła myśleć **o samobójstwie.**

Około godziny 8 wieczorem kiedy chlebodawcy jej, wyszli do miasta, służąca zamknąwszy drzwi mieszkania, odkręciła kurki gazowe...

Jęki desperatki usłyszeli lokatorzy domu. Nieprzytomną dziewczynę, po uprzednim wyważeniu drzwi wyniesiono z pełnego czadu mieszkania na korytarz i zawezwano pogotowie Kasy Chorych. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł Grzelakównę w stanie

**bardzo ciężkim**

do szpitala

# Miłość dwojga młodych serc.

## Romantyczna ucieczka.

Z Bydgoszczy donoszą:

Cała Izba jest mocno poruszona z powodu wykradzenia młodej żydówki Estery Halterówny,

**córki znanego kupca**

drzewnego i radnego gminy żydowskiej przez Wacława Wielkopolana, biuralistę rolnej kooperatywy.

Rzecz przedstawia się następująco:

22-letni Wielkopolan zapałał szaloną miłością do znanej z niezwykłej urody, Halterówny, która również obdarzała wielbiciela swego **niemniejszą miłością.** Ze względu na stanowczy sprzeciw rodziców postanowiono razem uciec.

Jednego późnego wieczoru, a było to kilka dni temu, Wielkopolan wystarał się o samochód i nocą wyjechali w świat. Podobno udali się do Niemiec. Zabrana teściowi Halterowi gotówka 1500 dolarów — powinna na jakiś czas wystarczyć Romeo i Julji z Izbicy.

# Garaż przed ratuszem.

Z Lublina donoszą:

Lublin stał się widownią oryginalnej półgodzinnej manifestacji szoferów, ze względu na powód bardzo charakterystyczny dla stosunków prowincjonalnych. Wszystkie

**samochody i autobusy**

lubelskie zajechały przed ratusz, a delegacja złożona z trzech szoferów przedstawiła wiceprezydentowi miasta Chomie memorjał, domagający się polepszenia stanu jezdni lubelskich, które obecnie narażają somochody i autobusy

**na zniszczenie.**

P. Choma obiecał, iż magistrat w miarę posiadanych środków materjalnych postara się prośbie szoferów zadośćuczynić.

WŁADYSŁAW TYSZKIEWICZ. 27)

# Powrót do słońca.

POWIEŚĆ

**na tle stosunków angielsko-egipskich.**

Suleikę ogarniało znużenie. Atmosfera banalnej i nieszczerej w gruncie rzeczy zabawy działała na nią deprymująco. Raziło ją rozmigotanie krzyżujących się dokoła niej spojrzeń i promieni, raziły huczne tony uwertury, a zabłąkane, zda się w tym przybytku pospolitej uciechy. Łagodne tchnienia wieczoru przynosiły ze sobą pragnienie ukojenia, ciszy, zastępującej wgłąb spalonego cierpieniem serca. Poddana tym dwu sprzecznym ze sobą wpływom dusza Egipcjanki stanęła na rozdrożu. Po jednej stronie lśniący szeroki gościniec prowadził poprzez salę Kasyna po przez tysiąc takich sal, ku mrocznym, przytłoczonym ciężką mgłą murom Londynu, po drugiej — szemrało morze i słychać było ciche poszepty wiosny. Tuż przed oczami chwiały się gałązki azalji i delikatne pałtki przypominały o błogości pieszczoty nigdy nie zaznanej

Suleika czuła się źle. Jak mała ptaszyna, której zabrakło sił do dalekiego lotu, spoczywała, zda się, na gałązce azalji i wodziła znużonym okiem po sali, jakby po prętach złoconej klatki, gdzie zmuszona była żyć i skąd nie miała siły wyrwać się mocnym rozmachem skrzydeł. Pomimo tylu jarzących świateł, mroczno tu było, obco i źle. Suleika mimowoli przymykała oczy, przywołując pod powiekami obrazy swej dalekiej słonecznej ojczyzny. Lecz cóż to dać jej mogło? Zniechęcona postanowiła prosić męża, aby zaraz po skończonym obiedzie odwiózł ją do hotelu. Właśnie zamierzała powiedzieć mu o tem, gdy w tem dało się zauważyć ogólne poruszenie i oczy wszystkich zwróciły się naraz w jednym kierunku.

Wzrok Suleiki podążył za wzrokiem innych i zatrzymał olśniony porywająco pięknym widokiem.

We drzwiach wejściowych, prowadzących na taras Kasyna, jaśniała na tle pogodnego gwiaździstego nieba postać młodego Araba w stroju narodowym. Miał na sobie biały płaszcz, przerzucony swobodnie przez ramię, głowę jego zdobił turban tegoż koloru. Arab piękny był i promieniejący, jak marzenie, wysmukły jak palma. Roztaczał dokoła majestat królującego słońca. Wyniosła muskularna postać tchnęła żywiołową radością życia, szlachetne rysy łączyły w sobie harmonijnie słodycz i męskość. Z pod ciemnych brwi, zbiegających się wąskimi łukami, patrzyły płomienne oczy, skąd tryskały błyski, lśniące, jak gwiazdy południa.

Szmer podziwu rozległ się dokoła.

— To sidi Muley Ben el Garit el Arabi, siostrzeniec sułtana Marokka — ozwały się na sali przyciszone głosy.

Ale on nie zwrócił na nie uwagi. Bystrym sokolim wzrokiem rozejrzał się po sali i naraz oczy jego spotkały się z oczyma Suleiki.

W ciemnych źrenicach zagrało słońce. Usta rozchyliła radość dziecięca. Arab uśmiechnął się bezwiednie promiennie i słodko, a Suleice wydało się, jakby za sprawą czarów przepada na zawsze dręcząca ją zmora, że łamią się, jak kruche badyle, złocone prety klatki, rozwiera się przed nią nieograniczony przestwór i w zwisających bezradnie skrzydłach wzbiera moc ogromnego lotu.

Zapadał się dokoła niej świat nienawiści, fałszu, bezdusznego użycia, gwar zabawy dolatywał jak gdyby z oddalenia, a na tle pogodnego gwiazdzistego nieba wykwitał on, płomienny i królujący syn słońca i pustyni.

Uczucie niewysłowionego szczęścia przeniknęło Suleikę do głębi. W ciągu sekundy przeżyła wieczność, śmierć i zmartwychwstanie.

Arab zatonął oczyma w jej oczach i oto żyła nanowo i uśmiechała się doń tym samym uśmiechem młodości, jak niegdyś do kwiatów i słońca w ogrodzie Tahir'a Bey'a.

— — — — — — — — —

Nazajutrz wczesnym rankiem po szosie, prowadzącej z Ventimigli do Tulonu, pędziło z zawrotną szybkością auto. W jego wnętrzu Sidi Muley, siostrzeniec sułtana Marokka obejmował ramieniem Suleikę.

— Kiedy dzisiejszej nocy przyszłaś do mnie, aby wyznać mi swą miłość — mówił Arab — i prosiłaś, abym cię zabrał stąd jak najdalej, straciłem poprostu głowę. Doprawdy, nie rozumiem, dlaczego mnie kochasz, Suleiko?

Arab pochylił się nad nią kusząco.

— Czy dlatego tylko? — spytał przekornie.

Przytuliła się mocno do jego piersi i zarzuciła mu ręce na szyję.

—I dlatego także, że jesteś jeszcze cały gorący od słońca!... wyszeptała miłośnie.

— — — — — — — — —

Na pogodnym firmamencie poczęły gromadzić się ciemne ołowiane chmury; spadły pierwsze, ciężkie krople deszczu.

To niebiosa wyrażały swój gniew i ból, że chrześcijańska Europa odtrąciła od siebie nazawsze jeszcze jedną szlachetną duszę, płomienną duszę Suleiki, tak bardzo zbliżoną do chrześcijańskiego ideału, która teraz stała oto samotnie na bezdrożu mrocznego labiryntu życia.

Pogorzela. Kânûn el tanî adâr, 1927 r

(Koniec).

**APOLLO**
**Konstantynowska 16.**
**Ostatnie 2 dni!**
Po raz pierwszy w Łodzi!

**Wielki dramat wojenny opiewający bohaterstwo lotników na froncie francuskim**
**„ORŁY WOJENNE"**
W rolach głównych: **Bohater „Białych Nocy"** **Raymond Keane i Barbara Kent. ::-:: Nad program?**

# Miejskie ślizgawki dla łódzkiej młodzieży.

## Czy mamy w Łodzi dość okazji do uprawiania zdrowego sportu zimowego?

## Postulat młodych i — starszych.

Kolega redakcyjny z dziedziny sportu gotów jeszcze zrobić niżej podpisanemu gorzki wyrzut za wtrącanie się w nieswoje sprawy, a jednak — trzeba tę aktualną obecnie sprawę poruszyć w tem miejscu, bowiem rzuca się ona w oczy niemal na każdej ulicy, gdzie śnieg jest ubity lub gdzie tylko zamarzło trochę wody i powstał miniaturowy terenik ślizgawkowy...

Na każdej takiej ulicy uwija się obecnie mniejsza lub większa gromadka chłopców, oddających się z zapałem sportowi ślizgania się. Wąski chodnik nie jest zbyt nadającym się ku temu terenem, ubity śnieg — tylko wątpliwej wartości namiastką

**„lśniącej tafli lodowej".**

a jednak — nieletni łódzcy amatorzy ślizgawki zadowalniają się chętnie tem i korzystają ze skwapliwym entuzjazmem z... każdego naturalnego „placu" ślizgawkowego.

Cóż dziwnego? Jakże-by nie mieli korzystać, kiedy rzeczywistych placów łyżwiarskich mamy w Łodzi —

**na lekarstwo...**

W śródmieściu nęci zaledwie jeden (na ul. Przejazd), i to — za opłatą, która stanowi bądź co bądź, dla niejednego chłopca próg nie do przebycia. Pozatem jest jeszcze — również płatna — ślizgawka w Helenowie, a więc na krańcu miasta. Wziąwszy pod uwagę i odległość i koszty jazdy tramwajem, trzeba dojść do wniosku, że i ona również przyczynia się w niewielkim stopniu do zadośćczynienia potrzebom sportu łyżwiarskiego, wśród łódzkiej młodzieży...

W rezultacie młode pokolenia łodzian stanowczo nie mają dość okazji do wyładowania w zimie

**sportowego temperamentu,**

a nad tym brakiem warto się zastanowić. Niewątpliwie przecież sport łyżwiarski należy bodaj do najzdrowszych sportów, działa dodatnio specjalnie na płuca, rozwija giętkość i elestyczność ruchów,

**hartuje cały organizm,**

jest więc dość ważkim czynnikiem w pracy nad ogólnym poziomem zdrowia zarówno obecnych jak i przyszłych pokoleń.

Czy nie należałoby tedy poświęcić temu czynnikowi nieco więcej uwagi i postarać się, aby młodzież zadymionego fabrycznego grodu miała w zimie jak najwięcej okazji do oddawania mu się?

Władze municypalne miast zagranicznych, w Niemczech, Szwajcarji, Austrji, Francji, Skandynawji, stale starają się o to, aby młodzież korzystała w jak największym stopniu ze ślizgawek. W tym celu wszelkie

**wolne place miejskie**

zostają tam z nastaniem zimy zalane wodą i są

**do bezpłatnej dyspozycji**

każdego. Koszty takiej zgoła nieskomplikowanej instalacji są przecież minimalne, a

**korzyść — niewątpliwa.**

Czy nie byłoby wskazane, aby nasze władze miejskie poszły za przykładem zagranicy i dostarczyły naszej młodzieży terenów ślizgawkowych — nieco lepszych i nieco obszerniejszych niż „wyfroterowany" nogami rynsztok lub ubity trotuar?

Trzeba ponownie zaznaczyć, że sprawa ta nie jest związana ani z nadmiernym kosztem, ani też z trudnościami jakiejkolwiek innej natury. Jeden i drugi teren miejski — nawet w śródmieściu — znlazłby się niewątpliwie, wody również chyba nie zabraknie — nawet w obecnej, jeszcze

**przed wodociągowej dobie.**

a rezultatem tego zarządzenia będzie niewątpliwie wdzięczność młodzieży dla Magistratu, za dbałość o miłą sezonową rozrywkę

**i — zdrowie.**

Dostarczając młodzieży okazji do uprawiania sportu łyżwiarskiego, przyczynimy się zarazem do obudzenia zamiłowania do tego sportu w całem społeczeństwie łódzkiem, a więc

**i wśród starszych,**

co będzie niewątpliwie również dodatnią stroną tej akcji.

Sympatyczny, bo tak zdrowy sport ślizgania się wyszedł w latach powojennych u dorosłych niemal zupełnie z mody, a przecież ma on dla wszystkich jednakową rację bytu.

Snać ciężkie czasy obecne niezbyt sprzyjają uprawianiu tej rozrywki... Ongi, przed wojną, należało w Łodzi chodzenie w zimie „na łód" do Helenowa poniekąd do dobrego tonu, obowiązuj. każdą młodą pannę i każdego szykownego młodego łodzianina. Na oświetlonych rzęsiście wieczorami ślizgawkach odbywały się w karnawale nawet tradycyjne maskarady z nagrodami dla najpiękniejszych kostjumów i t. d.

W ostatnich dwudziestu latach zabawy te zupełnie zamarły, a szkoda...

Zrealizowanie projektu

**miejskich ślizgawek**

w odpowiedniej ilości, dostępnych dla młodzieży, może przyczynić się do ponownego spopularyzowania tego zdrowego sportu, którego racja bytu w zadymionej, ziejącej przez cały rok wyziewami fabrycznemi Łodzi jest napewno niemniejsza, niż nawet w... Zakopanem...

(jann).

## Tani obiad.

**Dziadek I:** — Wódka, przekąska, zupa, pieczeń cielęca z jarzynami, duże piwo, legumina i czarna kawa za półtora złotego. Prawda, że to tanio?
**Dziadek II:** — Nadzwyczajnie! Gdzie to można dostać?
**Dziadek I:** — Nigdzie. Ja tylko mówię, że to tanio.

# Wielki niemowa na usługach propagandy.

## *Film w życiu politycznem.*

### Na marginesie akcji przedwyborczej.

Zbliżają się wybory!... Wszystkie partje rzucą dziesiątki tysięcy w barwne plakaty, w ręce agitatorów, organizujących wiece, drących się ochrypłemi głosami w zadymionych od papierosów salach i salkach.

A przecież wszyscy zgadzają się z tem że najlepszym środkiem propagandy jest film.

Dlaczegóż to nikt o nim dotychczas nie pomyślał? Ogromne kapitały, rzucone w okresie wyborów na propagandę, pozwalają w zupełności korzystać z Wielkiego Niemowy, jak zagranica nazywają sztukę filmową, a który do mas najwymowniej przemawia.

**Myśl nie jest nowa.**

Wpadła na nią zupełnie naturalnie Ameryka, gdzie znaczenie filmu jest należycie doceniane. Myślała o tem Francja, próbę, coprawda niezbyt fortunną, wykonała Anglja.

Oto w okresie, kiedy związki pracy doszły do władzy, konserwatyści sądzili, że nadszedł kres Albionu. Wytężyli więc wszystkie siły by rządy radykalne obalić. Pomyślano o jak najszerszej propagandzie i wezwano jedną z największych wytwórni filmowych angielskich do współpracy.

Scenarjusz oparł się na przypuszczalnym wyglądzie Anglji, jej urządzeń państwowych i społecznych, a nawet życia prywatnego, który Anglja miała przybrać jako wynik rządów radykałów.

Pokazano patrjotom Anglję bezbronną, jej interesy, plączące się w ciemnych, zagranicznych knowaniach (naturalnie szpieg o typowej twarzy niemieckiej odgrywał jedną z poważniejszych ról, jak również emisarjusze bolszewiccy).

By film budził zainteresowanie pod każdym względem, do głównej roli kobiecej zaangażowano jedną z najpiękniejszych i jednocześnie najgłośniejszych artystek angielskich.

Zwolna rozwijająca się u nas sztuka filmowa mogłaby odegrać w życiu politycznem wybitną rolę i jednocześnie sama zyskać niemało. Jeśli sfery polityczne nie zdobędą się na inicjatywę, powinni o niej pomyśleć w swym interesie wytwórcy filmowi.

Trudności niema tu żadnych!

Kapitały i tak płyną na propagandę, kończąc swój los na śmietnikach w postaci ulotek, plakatów i innych zadrukowanych świstków papieru. A oddziaływanie ich nie

**da się zupełnie porównać**

z tem, jakie ma dobrze pomyślany film.

Kapitały przeznaczone na propagandę a skierowane w stronę filmu, wypełniłyby jeszcze pracę społeczną: popchnęłyby mocniej rozwój naszego przemysłu filmowego, pozwoliłyby mu nabrać należytego rozpędu, któregoby zapewne nie utracił, choćby już wyschło to doraźne źródło.

Nasz artysta, reżyser, technik filmowy obracający się dotychczas w sferze teorji filmowej i wzdychający do praktycznego stosowania swego znawstwa na trochę większą skalę, niż to ma miejsce dotychczas, zyskaliby wdzięczne pole do pracy.

I oddziaływanie na społeczeństwo zyska bezsprzecznie na jakości. Miast wysiadywania w zadymionych salach i słuchania nudnych kłamliwych wywodów, wygłaszanych również z zasady przez ludzi, których dobór dokonywa się pod kątem widzenia

**siły głosu,**

a nie wartości intelektualnej — masy znajdą się w kinach oglądając dzieło sztuki filmowej, ukazywane przy dźwiękach muzyki, odpowiednio dobranej.

# Oszustwa wędrownego ptaszka.

## Czego nie zrobiła policja hiszpańska, włoska i niemiecka tego dokonała policja polska.

Z Sosnowca donoszą:

Przed kilku laty na bruku większych miast niemieckich przebywał niejaki Drechsler Walter,

**dwudziestokilkoletni młodzieniec.**

Drechsler, podszywając się pod różne nazwiska, dokonał szeregu przestępstw.

Widząc, że grunt pod nogami zaczyna mu się palić, poszukiwany przez policję niemiecką zbiegł z Niemiec zagranicę, aby tam

**próbować szczęścia.**

W ciągu kilku lat Drechsler przejechał Hiszpanję, Włochy, Węgry, Jugosławję i Rumunję.

Podczas swej wędrówki Drechsler poznał w Jugosławji niejaką Marję z Hejczyków Szmidtową. Młoda mężatka, oczarowana przez Drechslera porzuciła

**starszego od siebie męża**

i wyruszyła w świat z Drechslerem, który przedstawiał ją wszędzie, jako swą żonę.

W roku 1926 niebieska para zawitała do Polski. Los sprowadził ją na teren powiatu będzińskiego, gdzie też Szmidtowa vel Drechslerowa zamieszkała w Strzemieszycach, Drechsler zaś wyruszył znów na wędrówkę.

Szmidtoda, osiedliwszy się w Zagrzebiu, przedstawiła w starostwie będzińskiem fałszywe dokumenty i zaświadczenia, stwierdzające, że jej prawowity mąż Szmidt zmarł, a ona tem samem

**jest wdową.**

Drechsler opuściwszy Polskę utrzymywał kontakt ze swą kochanką drogą korespondencyjną. Wreszcie po rocznej nieobecności zawitał przed ubiegłemi świętami do Strzemieszyc.

Tymczasem policja śledcza, poinformowana już doskonale, kim jest rzekoma Drechslerowa i że Drechsler odwiedził ją podczas świąt, złożyła im wizytę po której przewiozła niebieską parę do urzędu śledczego w Sosnowcu.

Stąd oboje zostali przekazani do dyspozycji sędziego śledczego, który po przeprowadzeniu śledztwa, polecił osadzić ich w więzieniu.

**Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka** kiszek, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa łagodzi i usuwa szybko gwałtowne boleści przy wypróżnieniu. Doświadczenia szpitalne potwierdzają, że woda **Franciszka-Józefa** przez swoje, łagodzące ból, działanie nadaje się również dobrze dla osób starszych, jak i młodszych, nawet przy częstszem stosowaniu.

# Świat się do góry nogami przewraca!

## Puder, karmin i perfumy

## *na usługach płci brzydkiej.*

Ponieważ niewiasty obcinaniem włosów, noszeniem żakietów meskich, paleniem papierosów i t. p. coraz bardziej upodobniają się do mężczyzn, przeto płeć brzydka

**zapragnęła rewanżu.**

Młodzież paryska poczyna w ostatnich czasach coraz częściej używać pudru, karminu do warg i silnych perfum. Moda ta przemknęła już do Ameryki, jak o tem z oburzeniem donoszą tamteisze pisma.

Ankieta przeprowadzona w kołach modnisiów i w składach kosmetyków wykazała, że mężczyźni obecnie niemal wiecej kupują przyborów upiększających

**aniżeli kobiety.**

Wybierają przytem z zasady najlepsze gatunki perfum, podczas gdy niewiasty zadawalniają się tańszemi.

Po za tem we fryzjerniach panowie nie żałują pieniędzy, każąc sobie robić kosztowne masaże, kąpiele błotne twarzy, szampony, ondulacje i t. d. Jednem słowem stare przysłowie o mężczyźnie, który podoba się, byleby był odrobinę

**ładniejszy od diabła —**

niema obecnie zastosowania. Panowie przypomnieli sobie, że pochodzą nietylko od Adama, ale i od Ewy... Niewiele brakuje a w restauracjach, dancingach, teatrach i t. p., będziemy widzieli wytwornych panów, którzy wyjąwszy z kieszeni etui, będą sobie publicznie „poprawiali" cerę przy pomocy pudru i innych specyfików.

# Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.50, Zurych 58.05, Berlin 46.725 — 47.0.25, wypł. na Warszawę 46.875 — 47.075, Gdańsk 57.40 — 54, wypł. na Warszawę 57.35 — 49, Wiedeń 79.18 — 46.

### GIEŁDY ZAGRANICZNE.

**Londyn.** N. York 4.88 17/64, Holandja 1207 7/16 Francja 124.02, Belgja 34.89 i pół, Włochy 92.40, Niemcy 20.45 i pół, Szwajcarja 25.27 1/5, Danja 18.20 7/8, Szwecja 18.3, Norwegja 18.34, Helsingfors 193.95, Praga 164.75, Wiedeń 34.55, Warszawa 43.50.

**Paryż.** Londyn 124.02, N. York 25.39 3/4, Szwajcarja 491.25, Rumunja 15.60, Niemcy 60.675.

**N York.** Londyn 4.88 3/4, Paryż 393 3/4, Berlin 23.87 i pół, Warszawa 11.25, Bukareszt 0.62

### BAWEŁNA.

**N. York,** 30. 12. Amerykańska. Otwarcie. Styczeń 19.66 — 67, marzec 19.70 — 73, maj 19.86 — 88, lipiec 19.79 — 80, październik 19.22 — 24.

I not. śr. Styczeń 19.56, marzec 19.71, maj 19.87, lipiec 19.78, październik 19.21. Zamknięcie. Styczeń 19.61 — 62, marzec 19.70 — 72, maj 19.85 — 86, lipiec 19.75 — 77, sierpień 19.56, wrzesień 19.37, październik 19.18.

**Liverpool,** 30. 12. Amerykańska. Styczeń 10.58, luty 10.56, marzec 10.58, kwiecień 10.55, maj 10.57 czerwiec 10.54, lipiec 10.52, sierpień 10.40, wrzesień 10.28, październik 10.17, lipiec 10.12, grudzień 10.12.

**Liverpool,** 30. 12. Egipska. Styczeń 17.15, marzec 17.50, maj 17.69.

**Aleksandrja,** 30. 12. Egipska. Sakellaridis. Styczeń 34.80, marzec 35.30, maj 35.70, listopad 55.95.

**N. Orlean,** 30. 12. Amerykańska. Loco 19.22, styczeń 19.67, marzec 19.67 — 69, maj 19.66 — 69, lipiec 19.50, październik 18.92.

—::—

### NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ CENY NIECO WYŻSZE.

**Warszawa,** 31 grudnia. — Tranzakcje na giełdzie zbożowo - towarowej za 100 kg. fr. stacja załad. w nawiasach fr. Warszawa: Żyto kongresowe 40.25 — 40.00 (41.50). Ceny orjentacyjne ustalone przez komisję notowań fr. Warszawa. — Pszenica 51.00 — 51.50, owies 37.00 — 38.00, mąka pszenna warszawska, lubelska i kresowa 4/0 A 82.00 — 85.00, pszenna 4/0 74.00 — 77.00, żytnia rytlowa 65 proc. 56.00 — 58.00, otręby pszenne 27.50 — 28.50, żytnie 27.00 — 27.50. Usposobienie spokojne. Obrót 205 tonn.

—x—

# Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Na giełdzie walutowej zapotrzebowanie było większe i zostało pokryte przez banki prywatne z drobnym udziałem Banku Polskiego. Mocniejszą tendencję miał Wiedeń, stracił na kursie Zurych. Dolar w prywatnych obrotach 8.88 i pół. Złoto 4.68 zł. w żądaniu, 4.67 zł. w płaceniu.

### MAŁE OBROTY PAPIERAMI PROCENTOWEMI.

Z papierów państwowych w dalszym ciągu słabszą tendencję wykazuje 5 proc Pożyczka Dolarowa mimo, że termin losowania już jest bardzo bliski. 10 proc. Pożyczka Kolejowa, która przez dłuższy czas była ustabilizowaną straciła na kursie, zaś 5 proc. Konwersyjna Kolejowa nieznacznie się poprawiła. Z listów zastawnych wyróżniano 4 i pół proc. ziemskie, pozostałe zaś przy małem zainteresowaniu i nielicznych tranzakcjach straciły cokolwiek na kursie. Z obligacyj zyskały 6 proc. m. Warszawy. W prywatnych obrotach płacono 4 i pół proc. obligacje m. Warszawy i. zw. kanalizacyjne rublowe 34.50 — 35.

### ŻYWSZE OBROTY AKCJAMI.

Ultimo roku kończy się przy tendencji mocnej, żywszych obrotach i większem zainteresowaniu — dotyczy to jednak przeważnie kulisy, gdyż publiczność angażuje się stosunkowo mało w materjale, zaś banki prywatne na rachunek własny nie robią prawie żadnych zakupów. W obrotach prywatnych robi się coraz więcej tranzakcyj terminowych, przedewszystkiem akcjami najpopularniejszemi, do jakich należą Starachowice, Lilpop, Modrzejów, Węgiel i Bank Polski.

Z grupy bankowej zyskał na kursie Bank Dyskontowy, pozostałe zaś przy obrotach większych niż poprzednie, były utrzymane.

—o—

## SPORT.

# Magistratury piłkarskie już myślą o letnich rozgrywkach.

## Walne Roczne Zgromadzenie P. L. P. N.

Dowiadujemy się, że Polska Liga Piłki Nożnej stosownie do § 28 statutu zwołuje na dzień 14 stycznia 1928 roku Walne Roczne Zgromadzenie klubów extra klasy i delegatów Lig Okregowych z następującym porządkiem dziennym:

a) wybór prezydjum walnego zgromadzenia;

b) przyjęcie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia;

c) sprawozdanie Zarządu z działalności za rok ubiegły i ewentualne udzielenie mu absolutorjum;

d) sprawozdanie skarbnika za rok 1927

e) sprawozdanie Komisji rewizyjnej;

f) sprawozdanie Komisji PLPN. do pertraktacji z PZPN.;

g) odwołania;

h) wnioski Zarządu i członków bezpośrednich i wolne wnioski.

Na dzień 13 stycznia zwołana została do Warszawy konferencja klubów Ligi Państwowej celem: ustalenia systemu rozgrywek na rok 1928 oraz przyjęcia statutu Ligi jako oddzielnego Okręgu wrazie powstania nowego zjednoczonego Związku Piłkarskiego.

W dniu 16 stycznia, wrazie powstania w dniu 15 stycznia nowego zunifikowanego związku piłkarskiego odbędzie się konstytucyjne walne zgromadzenie Ligi celem przyjęcia statutu i ułożenia kalendarza rozgrywek według systemu przyjętego dnia 13-go stycznia. Wrazie gdyby rozłam został zlikwidowany w dniu 15 stycznia w dniu 16 stycznia będzie tylko ułożony na zasadzie porozumienia kalendarz rozgrywek na rok 1928.

—:::—

# Nagroda im. Freyera

## dla zwycięzcy w biegu długodystansowym.

Dowiadujemy się że znana firma „Nagalski" zamierza ofiarować, w myśl wezwania zarządu Z. Z. cenną nagrodę wędrowną dla zwycięzcy jednego z większych biegów długodystansowych (do dyspozycji PZLA) imienia ś. p. Alfreda Freyera.

W tym celu firma wystosowała do zarządu PZLA. odpowiednie pismo.

—:—

# Mistrzostwa państwowe w sportach zimowych.

Hokejowe mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w dniach od 6 — 8 stycznia w Zakopanem.

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski odbędą się w końcu stycznia w Warszawie.

Narciarskie mistrzostwa Polski wyznaczono na czas od 1 — 4 marca w Zakopanem.

# W marcu 1928 roku odbędzie się jeszcze jedna gra o mistrzostwo Ligi za rok 1927.

## Jutrzenka ukarana grzywną 100 złotych.

Swego czasu Warta zwróciła się za pośrednictwem Ligi do klubów extra klasy w sprawie meczu Warta — Hasmonea we Lwowie. Mecz ten jak wiadomo był przez oba kluby rozegrany jako towarzyski zaś Liga uznała go za mistrzoski i wygrany przez Hasmoneę. Kluby 5 głosami przeciw 4 wypowiedziały sie na korzyść Warty, wobec czego zawody muszą być powtórzone w terminie do 15-go marca 1928 roku. Równocześnie za nieoddanie głosu przez Jutrzenkę została ona ukarana grzywną 100 złotych na podstawie odpowiedniego punktu w statucie Ligi.

Z innej strony dowiadujemy się, że oba kluby po porozumieniu sie mają zamiar zrzec się rozegrania tych zawodów.

# Kto posiada najlepszych trenerów narciarskich w Europie?

Prawie wszystkie państwa europejskie, które przygotowują swych narciarzy do Igrzysk Zimowych, posiadają trenerów z Norwegji, a mianowicie Simonsen w Polsce, Petersen we Francji, Liesgaard we Francji, we Włoszech Hansen, w Czechosłowacji Olavsen, Osterundx w Szwajcarji oraz Carlsen w Austrji

—:::—

# Sylwester w „Savoyu".

Tradycyjnym zwyczajem urządza „Savoy" w dniu dzisiejszym wielki wieczór Sylwestrowy urozmaicony występami artystów „Polzawidu" (Tańska, Dobrowolska, Drugski) oraz specjalnie zaproszonych artystów teatrzyku „Gong", jak Serafina Talarico, Skonieczny, Kamiński i Laskowski.

Przygotowania do tej nocy humoru i śmiechu są ukończone.

[illegible]

—:o:—

# Radjo-kącik

**Sobota,** 31-go grudnia.

**Warszawa,** 1111 m. — 11.40 i 12.00 Komunikaty Koncert z płyt gramofonowych „Actuelle", wytwórni sp. akc. Adam Klimkiewicz; 14.40 i 15.00 Komunikaty; 15.30 „Radjokronika", wygłosi dr. M Stępowski; 16.00 Odczyt p. t. „Stan obecny i zadania średnich szkół technicznych" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.), wygłosi p. inż Stanisław Łukasiewicz; 16.25 Rozmaitości, wygłosi Ludwik Lawiński; 16.40 Odczyt p. t. „Noworoczne zwyczaje ludowe" wygłosi prof. Stan Poniatowski; 17.05 Komunikaty P. A. T.; 17.20 Program dla dzieci „Bajka noworoczna" Ewy Szelburg-Zarębiny, w wykonaniu autorki oraz artystów scen warszawskich; 19.30 Transmisja z opery katowickiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim; 11.00 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 i 22.20 Komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej; 23.00 Transmisja sylwestrowa z Krakowa; 23.45 Wieczór sylwestrowy.

Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny, godz 12.10; Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Chór mieszany „Lutni warszawskiej" pod dyr. Piotra Maszyńskiego, Adela Comte-Wilgocka (śpiew), Janina Dzierzbicka (śpiew), Maurycy Jarowski (śpiew), Antoni Karnaszewski (organ), godz 15; Komunikat meteorologiczny, godz. 15.15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu symfonicznego, poświęconego twórczości Czajkowskiego — w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. Emila Coopea, godz. 17.20—18.30: Audycja literacka „Pastorałki" — w układzie, inscenizacji i reżyserji L. Szyllera, godz. 18.30—19.45; Komunikat PAT., godz 18.45—19; Rozmaitości, godz 20.30; Koncert wspólny stacji krakowskiej i warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra: P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Szrajberówna (skrzypce), Marjan Demar-Mikuszewski (śpiew), oraz Mela Neuger i Bolesław Wallek-Walewski (akompaniament), godz. 22—22.05; Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny godz. 22.05—22.50; Komunikaty: po- [illegible]

M. P. P. w Łodzi

# Dokąd pójdziemy w[illegible]m?

**Miejski Kinematograf Oświatowy.**
**Pat i Pachon jako podpory tronu.**

**Dla młod.:** — „Metropolis"
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

**„Apollo"** — „Orły wojenne"
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

**„Casino"** — Zmęczywychwstanie
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.

**„Czary"** — „Rycerze śmierci"
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

**„Corso":** — Szczapa
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30

**„Dom Ludowy"** — Hazard życia.
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

**„Grand-kino"** — Na małej stacyjce

**„Imperial"** — „Rycerz dzikiej Arizony"

**„Luna"** — kino nieczynne.

**„Mimoza".** — „Mandaryn Wu"

**„Nowości"** — „Zalotny książe"

**„Odeon"** — Szczapa
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

**„Resursa"** - Blaski i nędza życia.

**„Splendid".** — „Gehenna jeńców"
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

**Spółdzielnia Pracowników Państwowych**
Kochaj mnie, a świat będzie moim.

### TE[illegible]

Dziś o godzinie [illegible] teatr Miejski występuje z sylwest[illegible]rkiem dla łódzkich miłusińskich — z b[illegible] świąteczną w 3 aktach W. Tatarkiewiczówny i B. Hertza p. t. „Chojnka Buma i Baczka" w opracowaniu Konstantego Tatarkiewicza, w pięknych dekoracjach K. Mackiewicza, z muzyką Z. Białostockiego.

Dziś wieczorem arcywesoła „Kawiarenka", która w dalszym ciągu grana będzie jutro wieczorem oraz we wtorek.

Jutro, t. j. niedziela po południu, po cenach popularnych „Kredowe koło".

### TEATR KAMERALNY

daje dziś, jako w dzień sylwestrowy dwa przedstawienia: o godz. 9 wieczorem po cenach zniżonych „Fura słomy"; o godz. 12 w nocy „Radość kochania".

Jutro, w dzień noworoczny, również dwa przedstawienia: o godz. 5 po południu po cenach zniżonych „Fura słomy", o godz. 9 wieczorem „Radość kochania".

### WESOŁEK SYLWESTROWY W TEATRZE MIEJSKIM.

Jak było do przewidzenia, „Wesołek Sylwestrowy" w Teatrze Miejskim wzbudził kolosalne zainteresowanie w mieście i będzie największą atrakcją Sylwestra w Łodzi.

W programie najnowsze szlagiery sezonu oraz najmodniejsze tańce p. Jadwigi Hryniewickiej.

### TEATR POPULARNY.

[illegible] godz. 8.20 wieczorem premjera [illegible] operetki w 3-ch aktach M. Zlehrera „Wesoła [illegible]ra". Charakterystyczne tańce w wykonaniu nowozaangażowanej pary baletowej. Efektowne dekoracje art. mal. W. Makojnika.

### TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W sobotę o godz. 8.20 wieczorem, w niedzielę o godz. 4 po poł. i 8.20 wieczorem niefrasobliwa i pełna beztroskiego humoru trzy-aktowa komedja A. Bissona p. t. „Niespodzianki rozwodowe".

Dziś zatem w nocy mieszkańcy górnej dzielnicy miasta powitają Rok Nowy na „Wesołej Nocy Sylwestrowej", którą urządzają aktorzy w sali teatru Geyera.

### PORANEK W TEATRZE POPULARNYM.

W niedzielę o godz. 12 w południe Tow. śpiew. im. Moniuszki odegra jasełkę L. Rydla „Polskie Betleem" urozmaiconę tańcami w wykonaniu grupy dzieci pod kier. Wł. Majewskiego z udziałem chóru 90 osób. Ceny miejsc od 50 gr. do 1.50.

### „WESOŁA NOC SYLWESTROWA" W TEATRZE POPULARNYM.

Zbliża się 12 w nocy. Za moment otworzy swe podwoje Teatr Popularny, by przyjąć tłumy publiczności, która pragnie powitać Rok Nowy na „Wesołej nocy Sylwestrowej", urządzonej przez zespół artystyczny.

### TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG"

Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę po trzy przedstawienia świątecznej rewji p. t. „Pali się".

Sylwester!

### NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307, S. Hamburga, Główna 5, B. Głuchowskiego, Narutowicza 4, J. Sitkiewicza, Kopernika 26, A. Charemzy, Pomorska 10, A. Potisza, Plac Kościelny 10. (p)


**Najtaniej** i na najdogodniejszych warunkach nabyć można od najwytworniejszych **MEBLE** do najskromniejszych
tylko w firmie
**F. NASIELSKI** GÓRNY RYNEK **ul. RZGOWSKA № 2.**
Długoletnia gwarancja! Tel.-4308.

Kino Teatr „MIMOZA" ul. Kilińskiego Nr. 178.
Dziś i dni następnych!
Potężne arcydzieło filmowe według wstrząsającego dramatu angielsko-chińskiego p.t.
**„MANDARYN WU"**
Rolę tytułową gra potężny aktor
**Lon Chaney** oraz Renée Adorée, Mizia Dresser i Gertruda Olmsted
Początek w dni powszednie o godz. 5-ej w niedzielę i święta o godz. 3-ej po poł.

Instytut języków nowożytnych i łaciny
**A. Hrelschmerowej i A. Kiebichówny**
ul. Wólczańska Nr. 123.
Otwarcie nowych grup w językach: polskim, angielskim, francuskim, niemieckim. (kurs maturalny języka polskiego)

**MEBLE** własnego wyrobu
poleca wszelkiego rodzaju pojedyńcze i komplety
**na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę**
**M. FOGEL, Główna 47.**
UWAGA: dojazd tramwajem Nr. Nr. 4, 6, 10

Dr. **P. BRAUN**
Południowa 23
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje 9 do 11 od 5—8 wiecz.

Dr. **STUPEL**
Szkolna 12.
Choroby, włosów skórne, weneryczne i moczopłciowe leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 12—3 po poł. i od 6—9 wiecz.
Ceny lecznic.

Dr. **FRYRULSKI**
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Roentgen od 9—2 i od 4—1, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia!
Zawadzka nr. 1.

DR. MED. **H. Wołkowyski**
Zachodnia 57. (Cegielniana 19)
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 1—2 i 4—8
w niedz. i świętz. 11—1
Dla pań od 4—5

Dr. **M. Glazer**
Zielona 6.
TEL. 4-459.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. **Heller**
ul. Nawrot 2.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10 r. 1-2 i 4—8
Panie od 4—5.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

**LECZNICA**
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
przy Górnym Rynku.
**Piotrkowska 294,** tel. 22-89
przy przystanku tram. pabjanickich)
przymuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.
**Porada 3 złote.**
:-: :-: Wizyty na mieście. :-: :-:
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**
Tel. 27-81
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
**Konstantynowska 9.**
Przyjmuje 12—2 i 5—7.

**Bandaż „Elasta"** formuje nogi, leczy żylaki i gruczoły.
**Bindy damskie** pooperacyjne, urabiające figurę i inne.
**Wkładki na płaskie stopy**
**Suspensorja** wszelkiego rodzaju dostać można w pracowni ortopedycznej
**Łódź, ul. Nawrot 38-a.**
Tamże usuwa się najstarsze i najbardziej zaniedbane rupture. Firma egzystuje od r. 1886. A. LEWIŃSKI

**FABRYKA LUSTER**
**PODLEWNIA SZKŁA**
**J. KUKLIŃSKI**
ŁÓDŹ,
**Zachodnia 22**
poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyńcze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład Tapicerski.
Odnawianie i poprawianie luster z przeniesieniem do domu. Sprzedaż NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

**Wytwórnia Pieców i Kuchen Przenośnych,** nagrodzona na wystawie Gospod. Higienicznej w Łodzi dużym srebrnym medalem.
**„Koźminek"** Główna 51.

**Akuszerka Pipikowa** przyjmuje zamówienia i masaże Piotrkowska 132

Była urzędniczka poszukuje zajęcia w gospodarstwie u samotnego lub u wdowca z dziećmi Oferty pod „Łódź"

Obuwie, franki bielizna, manufaktura swetry, męskie palta na raty tanio „Kredyt" ul. Nawrot nr. 15 I p.

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

„RADIO" GUM.
**Najlepsza marka światowa.**

Przychodnia **„SALUS"**
**LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko dentystyczny**
**Główna 41, tel. 46-65.**
Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegi i operacje. Szczepienia ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.). Zdjęcia i naświetlania rentgenowskie. Kąpiele świetlne.
Zęby sztuczne, korony, mostki złote i platynowe.
Przychodnia czynna do 9 r. do 8 w. W niedzielę do 2 po poł. Pomoc nocna.

**Odmrożenie.** Maść (z kogutkiem) „Mezol" leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki i składy apt.

Dr. **Różaner**
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
NARUTOWICZA 9 (Dzielna) tel. 78-98
Przyjmuje od 8-10 i od 5—8.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. **H. LUBICZ**
Cegielniana 43.
— tel. 41-31. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od godz:

Szwajcarskie gorzkie zioła (z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie **gorzkie zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym ułatwiającym fukncję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. — Sprzedają apteki po Zł. 1.50 za pudełko. Skład główny: Apteka A. Gąseckiego w Warszawie ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pud. po otrzymaniu Zł. 4.50 gr. (z przesyłką).

**Futra** **Futra**
**Podarunek Noworoczny**
Celem udostępnienia Szan. Klijenteli nabycia wyrobów futrzanych na najbardziej dogodnych warunkach sprzedaje GOTOWE FUTRA męskie i damskie w różnych gatunkach po wpłacenitu zł. 100
**na spłatę 8-mio miesięczną**
**SKŁAD FUTER**
**i Zakład Kuśnierski**
**J. Szwarcman**
**Narutowicza 42** (sklep from. tel. 66-31



**Cena prenumeraty:**

| | |
|---|---|
| W Łodzi miesięcznie | zł. 2.60 |
| Dla robotników | „ 2.20 |
| Na prowincji | „ 3.50 |
| Zagranica | [illegible] |

**Ceny ogłoszeń:**

| | |
|---|---|
| Przed tekstem i w tekście | 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-łamowy (strona 4 łamowa) |
| Za tekstem | 25 „ „ „ „ „ „ 4 „ |
| Nekrologi | 25 „ „ |

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 proc. drożej od cen miejscowych.
[illegible] zagraniczne o 100 procent drożej.
[illegible] nowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar nie odpowiada.
[illegible] nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważa się za płatne.
[illegible] zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja.

„Łódzk[illegible]

[illegible]ję i wydawnictwo odpowiada:
**Władysław Ulatowski**